

ZBIGNIEW MARKWART

Polityka rosyjska wobec polski do I wojny światowej w ocenie petersbursko-warszawskich realistów

Russian Policy Concerning Poland until the I World War in the Opinion
of St. Petersburg-Warsaw Realist Party

Ocena polityki rosyjskiej wobec Polski była kluczową kwestią kształtującą program „stronnictwa realistów”¹. Opierał się on na przekonaniu o niemożliwości odzyskania niepodległości, co uzasadniało przyjętą przez nich koncepcję trójlojalizmu, a w rezultacie poszukiwanie dróg rozwoju narodu w związku państwowym z Rosją oraz swoście rozumianą koncepcję pojednania z tym państwem i narodem. Ta, określana przez ich przeciwników politycznych – przede wszystkim narodowych demokratów i socjalistów – „ugodą”, wynikała z analizy

¹ „Realisci” w początkach swego istnienia stanowili grupę polityczną złożoną z części polskiej inteligencji, burżuazji i ziemiaństwa o konserwatywno-liberalnych poglądach ukształtowanych pod wpływem pozytywizmu warszawskiego, zamieszkującej w Rosji oraz w Królestwie Polskim i na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Skupiali się wokół wydawanego od 1882 roku w Petersburgu przez Włodzimierza Spasowicza (1829–1906) i Erazma Piltza (1851–1929) tygodnika „Kraj”. Współpraca z konserwatystami ze środowiska warszawskiego dziennika „Słowo” doprowadziła w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do zjednoczenia obu grup w ramach nieformalnego ogólnozaborowego stronnictwa lojalistycznego. W październiku 1905 roku przekształciło się ono w zdominowaną przez konserwatystów partię o nazwie Stronnictwo Polityki Realnej. Po krótkim okresie względnej popularności jej wpływy w społeczeństwie zaczęły słabnąć, a w 1923 roku została formalnie rozwiązana. O działalności realistów zob. m.in. A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1990; A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Lublin 2007; Z. Markwart, *Stronnictwo realistów w okresie kryzysu imperium rosyjskiego w latach 1904–1905*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, pod red. A. Żarnowskiej, Warszawa 2007; *Idem, Polityka realna. Zarys działalności i programu stronnictwa petersburskich realistów (1859–1906)*, Kraków 2012. O W. Spasowiczu zob. m.in. M. Jankowski, *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierzu Spasowiczu*, Łódź 1996; J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1975.

położenia Polaków pod panowaniem carskim, w kontekście historycznym, i jego porównania z warunkami, jakie mieli w pozostałych zaborach. Według nich pojednanie polsko-rosyjskie było jedynym realnym środkiem prowadzącym do polepszenia położenia Polaków w ramach imperium i zapewnienia im (tak jak w Galicji) swobodnego rozwoju narodowego, ponadto przyczyniała się do wzmocnienia państwa. Na przeszkodzie temu stała uwarunkowana szeregiem przesłanek, nieracjonalna i niemal niezmienna od czasów powstań narodowych polityka rządu i władz lokalnych w Królestwie Polskim, oparta o rusyfikację i represje. Realiści w licznych publikacjach szczegółowo analizowali zarówno przyczyny, jak i skutki tej polityki oraz formułowali szereg postulatów, których realizacja – ich zdaniem – mogłaby przynieść poprawę sytuacji.

Opisując ewolucję stosunków polsko-rosyjskich, realiści nie poświęcali w swych pracach wiele uwagi dziejom przedrozbiorowym. „Nie zagłębiajmy się – pisał Erazm Piltz – w zbyt dawne czasy, zostawmy na boku kwestyę, które sąsiedztwo było dla nas szkodliwsze, gdzie usadowił się był wróg zaciętszy i zapamiętałszy, na Wschodzie, czy na Zachodzie?”². Stwierdzali jedynie, że od początku dziejów sąsiedztwa Rosja była – podobnie jak Niemcy – „śmiertelnym nieprzyjacielem”, z którym Polska toczyła ustawiczne wojny, w których „bywało rozmaicie; byliśmy pod wozem i na wozie, wiodło się nam źle i dobrze, aż wreszcie ulegliśmy”³ sojuszowi trzech sąsiadów i państwo zostało między nich podzielone. Koncentrowali się przede wszystkim na analizie stosunków po upadku Rzeczypospolitej, porównując jednocześnie politykę Rosji stosowaną wobec Polaków z tą, którą prowadziły pozostałe państwa zaborcze. Wynikało to z przyjęcia jako podstawowego założenia doktrynalnego hasła „polityki realnej”, a więc opierania się o analizę aktualnej rzeczywistości dla realizacji konkretnych i możliwych celów.

Według realistów w pierwszym okresie po rozbiorach sytuacja pod panowaniem carskim była lepsza niż w Prusach i Austrii, których rządy natychmiast przystąpiły do likwidacji wszystkich polskich instytucji i bezwzględnej germanizacji⁴. W odróżnieniu od nich władze rosyjskie nie stosowały polityki wynaradawiania, mimo że naród nadal liczył na odzyskanie niepodległości, w czym miała wówczas pomoc rewolucyjna i napoleońska Francja. Podkreślali, że cesarz Paweł I (1796–1801) rozpoczął swoje panowanie od zniesienia antypolskich zarządzeń Katarzyny II, a na zaanektowanym terytorium „zostawiono po rozbiorach pewien rodzaj samorządu, utrzymano dawny Statut Litewski, sądy obieralne i sejmiki, język polski zachował nadal charakter publiczny”⁵. Nie zlikwidowano też polskich

² Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, Kraków 1903, s. 221. We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię przytaczanych źródeł.

³ *Ibidem*. Por. „*Listy Polskie*”. *Zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim w ogóle i sprawom Królestwa w szczególności*, Kraków 1904, s. 21–22.

⁴ „*Listy Polskie*”...s. 2. Por. Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 221.

⁵ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 221.

instytucji po likwidacji Księstwa Warszawskiego, będących następstwem klęski Napoleona w wyprawie moskiewskiej, w której – licząc na odzyskanie zabranych przez Rosję ziem – uczestniczyła liczna armia polska. Co więcej: Aleksander I „wbrew Europie” – jak uważał Piltz – „wywalczył” na Kongresie Wiedeńskim odtworzenie państwowości polskiej w postaci Królestwa Polskiego i nadał mu tak liberalną konstytucję, „że żadna z ówczesnych, nawet angielska, w porównanie z nią iść nie mogła”⁶. Według przyjętych w niej postanowień istniał polski Sejm, rząd, sądy, szkolnictwo i armia. Dzięki temu odżyły nie tylko wśród większości elity politycznej, która otrząsnęła się z „hipnozy napoleońskiej”⁷ i zmieniła orientację z prozachodniej na rosyjską, ale też w znacznej części społeczeństwa nadzieje na rozwój narodu, upatrując w uznawanym za liberała carze i królu Polski wskrzesiciela państwa. Istniały wówczas w Królestwie Polskim najkorzystniejsze, w porównaniu z resztą dawnych ziem Rzeczypospolitej, warunki bytu narodowego. Zatem zdaniem realistów, w porównaniu z polityką niemiecką, „c i a g ł o ś c i eksterminacyjnej w historii polsko-rosyjskich stosunków dopatrzeć się trudno”⁸. Pomijali oni jednak w swej publicystyce, zarówno z powodu cenzury, jak też potrzeby dowodzenia słuszności przyjętej przez nich pojednawczej linii programowej, fakty świadczące o nagminnym łamaniu konstytucji oraz wymuszoną emigrację po powstaniu kościuszkowskim i wojnach napoleońskich.

Uważali, że stworzonej wówczas szansy na własną państwowość i godny byt narodu nie tylko nie wykorzystano, lecz zniweczono ją po powstaniu listopadowym. Wywołane zostało ono przez „zapaleńców”: nierozważną młodzież i patriotyczne, choć nierealistycznie oceniające sytuację kręgi polityczne, niepotrafiące docenić korzyści, jakie gwarantowała narodowi konstytucja⁹. Po porażce w wojnie z Rosją w 1831 roku, będącej konsekwencją powstania, sytuacja zmieniła się na gorsze. Mikołaj I (1825–1855), który – według realistów – stracił zaufanie do Polaków, ponieważ zawiódł się na nich, oraz rząd uznający ich za wrogów wewnętrznych państwa zastosowali system dyskryminacji we wszystkich dziedzinach. Królestwo włączono do Rosji, co spowodowało utratę szans na kontynuowanie własnej, choć ograniczonej w praktyce państwowości. Represje i kolejna emigracja, skutkujące uszczupleniem elity, a także sankcje gospodarcze osłabiły naród. Wszystko to

⁶ *Ibidem*, s. 222.

⁷ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce. List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej*, Warszawa 1909, s. 15.

⁸ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, 221.

⁹ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosyi*, Kraków 1896, s. 25. Zob. też: Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 154. Pierwsza z tych prac, podobnie jak jej druga część *Polska wobec Rosyi*, jest w literaturze przypisywana L. Straszewiczowi, natomiast A. Wrzosek we wstępie do pamiętników I. Baranowskiego twierdzi, że to Baranowski był jej autorem. Zob. A. Wrzosek, *Wstęp*, [do:] *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego (1840–1862)*, Poznań 1923, s. XXXIX.

zepchnęło kraj do rangi upośledzonej prowincji Imperium¹⁰. Rozpoczęła się też (w odróżnieniu od innych zaborów dopiero wówczas) polityka wynaradawiania. O ile z punktu widzenia władz działania odwetowe można jednak – zdaniem realistów – częściowo zrozumieć, gdyż były „aktami represji fizycznej przeciwko również fizycznym aktom oporu”¹¹, to pozostałe były nieuzasadnione. „Surowe rządy Mikołajewskie (1831–1856) ciążyły na uśmierzonej prowincji polskiej nieskończenie mocniej i dotkliwiej niż w samej Rosji, bo oprócz reakcji politycznej w całym państwie, była w Królestwie surowa i nieubłagana represja narodowa”¹². Gdy po objęciu tronu przez jego następcę, Aleksandra II (1855–1881), zaczął się w cesarstwie okres „odwilży”, a w Polsce, wraz ze śmiercią namiestnika I. Paskiewicza i nominacją M.D. Gorczakowa odżyły nadzieje na poprawę sytuacji, od cara podczas jego pobytu w Warszawie „usłyszano surowe ostrzeżenie: »point de reveries«”¹³ [„żadnych mrzonek” – Z. M.]. Realisci podkreślali, że co prawda zezwolono na powrót do kraju emigrantów i zesłańców oraz osłabił ucisk narodowy, lecz nie nastąpił przełom w polityce władz i „żadne donioślejsze zmiany w politycznym ustroju kraju nie zaszły”¹⁴, a rząd nie wprowadził w Kongresówce i na dawnych Kresach Wschodnich reform, które nastąpiły w Rosji po 1855 roku. Rusyfikacja i brak nadziei na poprawę sytuacji powodowały coraz większe wzburzenie narodu, a szczególnie ludzi młodych i ich reakcję, którą było wznowienie działalności spiskowej w celu przygotowania kolejnego powstania. Winą za ten stan rzeczy obarczali jednak przede wszystkim władze rosyjskie, prowadzące politykę, która „przez lat trzydzieści przygotowywała grunt pod nowy wybuch”¹⁵ i w rezultacie przyczyniła się do tego, że w pokoleniu popowstaniowej młodzieży odżyły tendencje niepodległościowe. Na poparcie tej tezy przytaczali m.in. słowa sekretarza stanu do spraw polskich N.A. Milutina, który opisując w memoriale skierowanym do cara skutki rusyfikacji szkolnictwa, stwierdził, że „otworzyliśmy tem samym pole dla propagandy rewolucyjnej...”¹⁶. Skutkiem tego był coraz bardziej narastający sprzeciw wobec istniejącej sytuacji, przejawiający się w organizowanych przez konspiratorów patriotycznych demonstracjach, na których żądano zmiany polityki wobec narodu. „Warszawa zaczęła wrzeć, a za nią cały kraj. W manifestacjach ulicznych wyładowywać się zaczęła energja, nie mająca innego ujścia. Coraz wyżej i wyżej wzbierała fala, grożąc powodzią”¹⁷. Rząd zaczął się wówczas obawiać wybuchu powstania, a także „interwencji

¹⁰ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 17.

¹¹ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 222.

¹² E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 16. W rzeczywistości Mikołaj I panował do 1855 roku.

¹³ *Ibidem*, s. 17.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 18.

¹⁶ *Ibidem*, s. 17.

¹⁷ *Ibidem*, s. 18.

mocarstw europejskich na rzecz Polaków (wszystkie wówczas sprzyjały sprawie polskiej albo okazywały, że sprzyjają, z wyjątkiem może jednych Prus)...¹⁸.

W takiej sytuacji dzięki wielkiemu realiście politycznemu, margrabiemu Aleksandrowi Wielopolskiemu, przeprowadzono szereg reform, które przy aprobacie przychylnego Polakom do czasów kolejnego powstania cesarza Aleksandra II¹⁹, rozszerzyły zakres autonomii Królestwa, stwarzając warunki o wiele lepsze niż te, które powstały w Galicji po wprowadzeniu w niej autonomii w latach sześćdziesiątych. Według Piltza, wówczas między położeniem narodu pod zaborem rosyjskim i austriackim „różnice nie istniały lub istniały na korzyść Rosji. W Austrii nie było monarchy, noszącego tytuł »odnowiciela Królestwa Polskiego«, ani Galicya nie miała przedtem nigdy takiej rozległej autonomii jak my za Aleksandra II i Wielopolskiego”²⁰. Nie zaspokoili one jednak oczekiwań, gdyż były zbyt spóźnione, by mogły przynieść spodziewane efekty i nie dopuścić do wybuchu powstania, a podjęte zostały dopiero wtedy, gdy sytuacja w kraju była już bardzo napięta. Ponadto wprowadzano je w pośpiechu, „nie jako roztropne, konsekwentne, spokojne i dojrzałe czyny, rozważone przez mężów stanu, przekonanych o ich potrzebie i pożytku, lecz jako akty dorywcze, jako środki niejako policyjne dla uśmierzenia zaburzeń ulicznych, [...] nie bacząc, iż posiadają one nie formę dobrowolnych ustępstw, lecz demoralizujący pozór wydzieranych i wydartych zdobyczy”²¹. Dlatego też, mimo że mogły przynieść korzystne skutki dla narodu, powszechnie dopatrywano się w nich słabości rządu, co jeszcze bardziej wzmagало nastroje niepodległościowe. W ciągu tak krótkiego czasu nie można było doprowadzić do odzyskania zaufania wobec władz i usunąć skutki zła, które wyrządziły lata represji²². „Reformy te nie przekonały nawet pokolenia starszych ludzi, wytrawniejszych i dojrzałych, nie widzieli oni w pośpiesznych aktach rządu – szczerości”²³. Oceniając ówczesne nastroje w Kongresówce, E. Piltz pisał: „Egzaltacja ogarnęła całe społeczeństwo i przybrała charakter tak żywiołowy, że nawet »komitet centralny« (tajny rząd narodowy) okazał się bezsilny i, wbrew swemu przekonaniu, zmuszony został ogłosić powstanie, chociaż uważał je za przedwczesne i widoków powodzenia nie widział. Takim sposobem stało się, że płomień ogarnął cały kraj, że nawet konserwatyści, widząc, że tracą grunt pod nogami, chwycili się ostatniego, rozpaczliwego środka ratunku i, tak jak generał Chłopiński w roku 31, przyłączyli się do ruchu, myśląc, że go opanują”²⁴. Znow – przede wszystkim

¹⁸ Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny. Głos z Warszawy*, Kraków 1904, s. 28–29.

¹⁹ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, Kraków 1895, s. 38.

²⁰ *Idem*, *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosji*, s. 21–22.

²¹ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 18–19.

²² *Ibidem*, s. 18.

²³ *Ibidem*, s. 19.

²⁴ *Ibidem*.

ludzie młodzi, nierozważni – nie licząc się z realiami i skutkami swojej działalności, wywołali kolejne powstanie, zakończone tragedią narodu i bezwzględny odwetem władz²⁵.

Analiza przyczyn niepowodzenia działalności Wielopolskiego (za którego myśli kontynuatorów się uważali) i polityki caratu po powstaniu styczniowym zdominowała w publicystyce realistów ocenę stosunków polsko-rosyjskich. Co prawda z „politycznego stanowiska i ze stanowiska polskich interesów, nieskorzystanie z reform 1861–1862 roku, było najoczywistej lekkomyślnością, a porywanie się do broni – szaleństwem”²⁶, a na „dobre chęci Aleksandra II w roku 1861 i 1862 odpowiedzieliśmy powstaniem”²⁷, to winę za jeszcze większe skonfliktowanie obu narodów w okresie popowstaniowym ponoszą przede wszystkim władze, które po krwawym zdławieniu oporu nie tylko nie wyciągnęły wniosków z doświadczeń przeszłości, ale popełniały jeszcze większe błędy. Brak było w ich decyzjach jakiegokolwiek logicznej konsekwencji, a prowadzona polityka zdominowana została wyłącznie chęcią odwetu i dążeniem do pełnej rusyfikacji. Tuż po stłumieniu powstania, poza bezpośrednimi represjami wobec jego uczestników, nie planowano jednak skoordynowanej akcji zmierzającej do unifikacji prowincji. „Niewątpliwie – według Ludwika Straszewicza – zadaniem pierwszych przedstawicieli rządu i Rosji przysłanych po roku 1863 do Polski z Milutinem na czele, nie było wynarodowienie, lecz tylko zniweczenie ducha odrębności i niechęci dla państwa, który się zrywał raz po raz, aby zwalić z siebie zależność polityczną. Jednocześnie mieli oni pozyskać ludność polską dla państwa”²⁸. Lecz wkrótce, „pod wpływem namiętności, nienawiści antypolskich, stracono ten cel, a zaczęto uganiać się za niepochwytną marą”²⁹ zrusyfikowania Polaków i nastąpiły kolejne drastyczne posunięcia. Według Piltza, te represje, które zastosowano w czasie walk zbrojnych i tuż po nich, były z punktu widzenia władz nieuniknione, lecz oceniając ich kontynuację po zdławieniu powstania, pytał: „czy stłumiwszy je, następnie zatrzymano miazdzące koło represji we właściwym momencie i we właściwym miejscu? czy odpowiedzialności nie przeniesiono na pokolenia, które w wypadkach bezpośredniego udziału nie brały i nie powinny były za nie pokutować? czy w uspokojeniu kraju kierowano się wyłącznie interesem państwa, a nie dawano upustu instynktowi zemsty – częstokroć ze szkodą państwa? czy wreszcie, co najważniejsze, kiedy została

²⁵ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 159 i nast.; Tensam [E. Piltz], *W chwili ciężkiej i trudnej*, Poznań 1912, s. 14–15, 20–21.

²⁶ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 16.

²⁷ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 7. O życzliwym stosunku cara Aleksandra II i społeczeństwa rosyjskiego do Polaków przed powstaniem, które w tym kontekście uznano za objaw niewdzięczności. Zob. *Ibidem*, s. 38–40.

²⁸ *Idem*, *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 21.

²⁹ *Ibidem*.

zlikwidowaną przeszłość i kiedy na gruzach jej trzeba było organizować stosunek kraju do państwa na nowych podstawach, polityka rosyjska miała na widoku wyższe cele państwowe i co uczyniła, żeby uniemożliwić wytworzenie się nowego stanu zapalnego, aby zapobiedz dalszemu chronicznemu powtarzaniu się fermentu, co przecież żadną miarą nie mogło leżeć w interesie państwa?³⁰. Realisci dobitnie podkreślali, że rząd jednak nie podjął żadnych niezbędnych działań zmierzających do uspokojenia sytuacji i przekonania Polaków, że z czasem mogą, zachowując prawa narodowe, stać się – jak w Galicji – pełnoprawnymi obywatelami imperium. Stało się wręcz przeciwnie: po kilku latach, gdy naród przeżywał jeszcze żalobę po tragedii powstania i nikt nie myślał o kolejnym zrywie niepodległościowym, a w Królestwie zapanował zupełny spokój, bez żadnego powodu rozpoczęto akcję rusyfikacyjną. Jej celem stała się nie tylko unifikacja ziem polskich z resztą państwa, lecz całkowite wynarodowienie Polaków, które zostanie zrealizowane, gdy, „jak przepowiadał Apuchtin, matka polka nad kołyską dziecka zawodzić będzie pieśń rosyjską”³¹. Realizowano to, niszcząc polską kulturę i tradycję, wprowadzając drastyczne ograniczenia dla języka polskiego, szczególnie w szkolnictwie, które już od 1866 roku rusyfikowano w myśl hasła: „dogłupit’ Polszu do urownia Rossiji”, doprowadzając do tego, że za sprawą ministra oświaty Dymitra Tołstoja stał się od 1871 roku tylko jednym z przedmiotów nadobowiązkowych³². Krępowano też swobodę działalności Kościoła katolickiego, a także nie dopuszczano do podejmowania jakichkolwiek samodzielnych inicjatyw społecznych oraz zabraniano bądź utrudniano tworzenie organizacji gospodarczych³³. Mimo postępującego procesu ujednoczenia Kongresówki z resztą imperium, po raz kolejny nie objęły jej przeprowadzone w Rosji w latach 1864–1870 reformy nadające ograniczony samorząd terytorialny oraz zezwalające na tworzenie oraz względnie swobodną działalność towarzystw gospodarczych i kulturalnych. Istnienie tego rodzaju instytucji było tu na mocy praw wyjątkowych w zasadzie zabronione lub krępowane³⁴.

Postępowało systematyczne usuwanie Polaków z zajmowanych stanowisk w sądownictwie i innych instytucjach państwowych, a nawet prywatnych, i przede wszystkim w administracji: początkowo tylko z wyższych, a później nawet „z najniższych, z posad stróżów, woźnych... Tragarzy kolejowych nawet za-

³⁰ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 14.

³¹ *Ibidem*, s. 51.

³² *Ibidem*, s. 43.

³³ *Ibidem*, s. 55–61.

³⁴ *Ibidem*, s. 59–60. Zob. też: W. Spasowicz, *Polityka samobójstwa. Uwagi nad pismem „Polska i Rosyja w 1872” przez b. członka Rady Stanu Królestwa Polskiego*, Poznań 1872, s. 27. O unifikacji administracji zob. G. Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011, s. 238 i nast. O odrębnościach prawnych w Królestwie – *ibidem*, s. 412 i nast.

stapiono sprowadzonymi *ad hoc* członkami rosyjskich arteli³⁵. Posady te obejmowali rekrutowani w Rosji urzędnicy, których dobór przedstawiał wiele do życzenia, gdyż były nimi z reguły osoby niemające odpowiednich kwalifikacji zawodowych i moralnych³⁶. Posiadali oni w Królestwie „stanowisko szczególne; ani ich usposobienie względem społeczeństwa, ani stosunek społeczeństwa do nich nie są normalne. [...] [Ci – Z. M.] przedstawiciele rządu i Rosyi w Królestwie Polskiem nie tylko nie żywią względem ludności miejscowej jakichś uczuć przyjaznych, ale wprost nie lubią nas, często nienawidzą, nie widzą wcale racji współczucia nam...”³⁷. Mimo że ich działalność wyrządzała wiele zła tak państwu, jak i Polakom, to dla „osiągnięcia dzisiejszych swych założeń w Polsce Rosya jest w stanie używać tylko [takich – Z. M] urzędników”³⁸.

Polityka zmierzająca do wynarodowienia nasiliła się kolejny raz – „znowu podczas całkowitego spokoju, bez żadnej racji, bez żadnej winy społeczeństwa, bez śladu nawet jakiejś politycznej agitacji”³⁹ – po zamachu na Aleksandra II dokonanym 1(13) marca 1881 roku i wstąpieniu na tron Aleksandra III (1881–1894). W latach jego panowania nastąpił nawrót reakcji: stłumiono wszelkie tendencje liberalne w państwie, a „postępowanie rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem polegało na pozbawianiu polaków wszelkich praw narodowych i politycznych, na ściganiu mniej lub więcej stanowczem i otwartem wszelkich objawów polskiej odrębności”⁴⁰, uznając to za „dogmat życia państwowego”. Konstatując te fakty, L. Straszewicz stwierdzał, że władzom „chodzi już nie o zjednoczenie państwowe Polski z Rosyą, ale o ujednostajnienie i to nie tylko u j e d n o s t a j n i e n i e polityczne, ale s p o ł e c z n e, r e l i g i j n e, a nawet, że tak powiem n a t u r a l n e. [...] Patrząc na to wszystko, nie możemy i nikt chyba nie może sądzić inaczej jak tylko, że chodzi o p r z e t w o r z e n i e polaków w wielkorosyan”⁴¹.

Polityka ta, której najpełniejszym przejawem i wręcz symbolem była bezwzględna w tępieniu polskości działalność generał-gubernatora I.W. Hurki (1883–1894) i „fanatyka rusyfikacji” kuratora oświaty A.L. Apuchtina⁴², znajdowała entuzjastyczne poparcie w nacjonalistycznej prasie rosyjskiej. „Publicyści

³⁵ *Ibidem*, s. 52–53. O rusyfikacyjnej polityce kadrowej w Królestwie Polskim zob. G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004, s. 218 i nast.; *Idem*, *Rusyfikacja obsady personalnej w gubernialnych organach administracji ogólnej w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „CPH” 1999, t. LI, z. 1–2.

³⁶ *Ibidem*, s. 55.

³⁷ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 4–5.

³⁸ *Ibidem*, s. 18.

³⁹ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 85–86.

⁴⁰ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 8.

⁴¹ *Ibidem*, s. 9. Zob. też: E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 88.

⁴² E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 43. O działalności generał-gubernatora Hurki zob. m.in. L. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 185 i nast.

rosyjscy – pisał L. Straszewicz – czujną opieką otaczają tryumfy samowoli w Polsce. Oklaskują wszelki nowy objaw bezprawia, zachęcają rząd do dalszej gorliwości w tym kierunku. Im się zdaje, że każdy ich artykuł wbija gwoździak w trumnę Polski i cegielkę umieszcza w fundamencie ruszczyzny⁷⁴³. Jej uzasadnianie potrzebą walki z „intrygą polską” powodowało wzrost nastrojów antypolskich w społeczeństwie rosyjskim. M.N. Katkow (były liberał i przyjaciel W. Spasowicza i J. Ohryzki, dawniej sympatyzujący z narodowymi aspiracjami Polaków) w swoim piśmie „Moskowskie Wiedomości” nawet obarczył Polaków winą za zamordowanie cara Aleksandra II, wykorzystując fakt, iż zamachu dokonał zruszczony Polak I. Hryniewiecki, członek rosyjskiej Narodj Woli.

Zaczął wówczas narastać rozwijający się po 1863 roku, wspierany przez władze, podsycany przez prasę i akceptowany w społeczeństwie rosyjskim wielkoruski nacjonalizm. „Ten ciemny kąć opinii rosyjskiej, którego wyrazicielem był Katkow, uważał stan wyjątkowy, stan ucisku i rusyfikacji za pożądany. Gniewał się na wszystkich i wszystko, co tylko mogło stan ten zmienić lub osłabić panujące dogmaty polityki rosyjskiej w Polsce⁷⁴⁴, a więc na jakiegokolwiek ulgi dla narodu polskiego, a także na działalność lojalistów. Na rezultaty takiego kursu władz nie trzeba było długo czekać: „Nienawiść wzięto za doradcę, nienawiść uznano za objaw mądrości politycznej, z nienawiści do Polski zrobiono nieodzowną cechę patriotyzmu rosyjskiego, nienawiść podano za dogmat życia państwowego⁷⁴⁵. Tak ukształtowane i wpajane Rosjanom postrzeżenie problematyki polskiej nie pozwoliło im zrozumieć Polaków i ich dążeń. „Wobec ustępstw, zrobionych w roku 1861 i 1862, w wybuchu powstania ujrzano objaw niewdzięczności i politycznego, bezcelowego, bezrozumnego warcholstwa; polaków uznano za niepoprawnych, nigdy nieprzejednanych wrogów państwa. Przez lat 32 opinia publiczna rosyjska poza ten pogląd nie zdołała się posunąć ani o krok jeden⁷⁴⁶. Zdominowany „polonofobią⁷⁴⁷ rosyjski nacjonalizm widział nawet w programie lojalistów z „Kraju” chęć prowadzenia ukrytej polskiej polityki, szerzenie poglądów niezgodnych z oficjalnymi, a także „austrofilstwo”. Przędował w tym na łamach „Moskowskich Wiedomości” szczególnie Katkow⁴⁸, a wtórowały mu m.in. „Nowoje Wremia” i „Warszawski Dniownik”. Wszystko to uniemożliwiało zbliżenie obu narodów, którego nieodzownym warunkiem było traktowanie Polaków jak pełnoprawnych obywateli państwa. Nie dopuścił do tego „żywiół rosyjski narodowy, przeciwny nadaniu przywilejów innym, prócz rosyjskiej narodowościom⁷⁴⁹.”

⁴³ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 28.

⁴⁴ „Listy Polskie”..., s. 105.

⁴⁵ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 39.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 40.

⁴⁷ „Kraj”, nr 2 z 13 (25) I 1885.

⁴⁸ L. Pantielejew, *Wspomnienia*, Warszawa 1964, s. 64.

⁴⁹ W. Spasowicz, *Wspomnienie moje o Józefacie Ohryzce*, [w:] *Pisma*, t. 9, Warszawa 1908, s. 34.

Oczywiście nie wszyscy Rosjanie mają takie poglądy. Są wśród nich „lepsi i gorsi”: „[...] tym lepszym pierwiastkom należy przyznać, że wpływają od czasu do czasu na względniejsze wobec Polaków postępowanie rządu i na ustanowienie znośniejszego sposobu obcowania”⁵⁰. Z wieloma z nich, tzw. okcydentalistami dążącymi do „europeizacji” Rosji i jej unowocześnienia przez przebudowę ustroju imperium w duchu demokratycznym (m.in. Kawelinem, Stasiulewiczem, Pypinem, Czernyszewskim, Turgieniewem i Weinbegiem), petersburscy realiści związani z „Krajem” blisko współpracowali, a z umocnieniem tego środowiska wiązali nadzieje na poprawę sytuacji w Królestwie⁵¹. Przypominali też, że w Rosji przed powstaniem styczniowym i później, przed 1881 rokiem, ci politycy o liberalnych poglądach, przychylni sprawiedliwemu rozstrzygnięciu kwestii polskiej, odgrywali niemałą rolę. Istniała wówczas dzięki temu szansa na rzeczywiste pojednanie. Wtedy właśnie we wspólnej pracy nad dziełem ugody może po raz pierwszy „od początków istnienia walczących ze sobą na zabój dwóch narodowości, znalazły się, jeżeli nie oba społeczeństwa, to przynajmniej postępowe w nich stronnictwa, w osobach najlepszych ich przedstawicieli [...]”⁵². Nie udało się wówczas osiągnąć tego celu, gdyż na przeszkodzie stanęło powstanie, a później represje. Zdawali sobie jednak sprawę z tego, że po 1863 roku ich liczba się zmniejszyła i poza nieliczną garstką społeczeństwo rosyjskie nie chce takiego rozwiązania. Nie popiera go już większość inteligencji, a nawet przychylnie do polskich problemów odnoszące się rosyjskie środowiska liberalne i rewolucyjne „stoją na gruncie idei państwowej i przeprowadzenie wszelkich politycznych i społecznych zmian wyobrażają sobie w granicach jednolitego, dzisiejszemi granicami określonego państwa rosyjskiego”⁵³.

Realiści wskazywali jednocześnie, że w polityce rosyjskiej po 1863 roku zdarzały się jednak krótkie okresy, gdy władze prowadziły bardziej racjonalną politykę wobec Polski. Było tak po wstąpieniu na tron Mikołaja II i gdy po odwołaniu z Warszawy generał-gubernatora Hurki jego następcą został P.A. Szuwałow (1894–1896), „który nic właściwie dla kraju nie zrobił, ale miał ujmujące formy i wpłynął na złagodzenie cenzury”⁵⁴, a przede wszystkim w czasach rządów ks. Aleksandra Imeretyńskiego (styczeń 1897 – grudzień 1900). Ten gruziński arystokrata, niebędący „Wielkorusem”, a więc mający inną optykę postrzegania kwestii narodowej i żywiący niewątpliwie sympatię dla Polaków, zastosował inny niż jego poprzednicy sposób zarządzania Królestwem: „nie szykanował polskości, dawał jej trochę więcej swobody [...]”⁵⁵. Jego zamiarem nie była zmiana zasadniczego

⁵⁰ *Idem, Etyka egoizmu*, [w:] *ibidem*, s. 207.

⁵¹ *Idem, Konstanty Kawelin. Moje o nim wspomnienia*, [w:] *Pisma*, t. 7, Petersburg 1899, s. 277 i nast.

⁵² *Idem, Wspomnienie moje o Józefacie Ohryzce*, s. 34.

⁵³ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 47.

⁵⁴ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 72.

⁵⁵ B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1958, s. 504.

kierunku polityki rosyjskiej wobec Polski, lecz uspokojenie społeczeństwa i rozładowanie antyrosyjskich nastrojów. Jego rządy, nazywane „erą Imeretyńskiego”, sprowadzały się do innych metod postępowania, do odchodzenia od środków zbyt drastycznych i pozyskiwania dla „nowego kursu” władz jak największej części społeczeństwa. W tym celu rozwijał stosunki towarzyskie z polską arystokracją i zgadzał się na drobne ustępstwa dla narodu⁵⁶. Zdając sobie sprawę z tego, że rusyfikacja i represje zaostrzają antagonizmy między ludnością polską a władzami i przynoszą skutki wręcz odwrotne od zakładanych, apelował do cesarza i rządu o przeprowadzenie niezbędnych reform w Królestwie⁵⁷. Ten „człowiek dobrej woli [...] próbował mur, rozdzielający te dwa odrębne, obce sobie światy, rozwalić. Zdążył zaledwie wyrwać z niego kilka kamieni. Po jego śmierci nastąpiła znowu cisza”⁵⁸, gdyż te próby zaspokojenia minimum aspiracji Polaków spotkały się ze sprzeciwem rządu. „Projektowane przez ks. Imeretyńskiego reformy, mimo całej ich skromności, przyjęte zostały w Petersburgu z uśmiechem pobłażliwego szyderstwa i właściwie żadnej z nich nie urzeczywistniono [...]”⁵⁹. Władze centralne, zajmujące zdecydowanie antypolskie stanowisko, nadal trwały w przekonaniu, że nie można odstąpić od polityki wynaradawiania. Wkrótce, po fiasku nadziei wiązanych z Mikołajem II, dostrzegli to nawet realisci. E. Piltz pisał:

Gdyby rząd rosyjski [...] zrobił jakiś realny, konkretny krok na drodze pojednawczej, jakżeby inaczej poszła historia stosunków polsko-rosyjskich. Dość było na razie wprowadzić reformy szkolne, zapowiedzieć wprowadzenie samorządu, utworzyć komisję dla rewizji ustawodawstwa wyjątkowego [...]. Nie zrobiono z tego nic, a to, co zrobiono i co postanowiono dalej robić, było jaskrawą antytezą słów Monarchy, który oświadczył, że „wierzy polskim uczuciom”. W pewnym nieznanym stopniu zamierzano, być może, odkręcić śrubę represyjną, ale jednocześnie ani na krok nie odstąpiono od zasadniczych podstaw polityki rosyjskiej w Polsce. Żadnego „wyłomu w systemie”, żadnych ustępstw. Przewodnią myślą w rządzeniu Królestwem powinien być i nadal brak wszelkiego „zaufania” do społeczeństwa polskiego⁶⁰.

Wkrótce, opierając się na takich założeniach, rząd powrócił do poprzedniej praktyki. Następcą Imeretyńskiego został M.I. Czertkow, o którym Piltz, ówczesny symbol ugody, pisał: „Nowy generał-gubernator uznał, że wszystko, co zrobił jego poprzednik, zrobił źle, że wszelkie próby pojednawcze wobec narodu polskiego są błędem, że nie należy w nim rozróżniać ani stronnictw, ani prądów, ani kierunków, ale trzeba go traktować w całości jako utajonego nieprzyjaciela, że nie można przykładać wagi do zmian, które jakoby zaszły w pojęciach i stosunkach polskich

⁵⁶ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 79. O polityce Imeretyńskiego zob. m.in. Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 195 i nast.; A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej*, s. 261–315; L. Jaśkiewicz, *Carat i sprawy polskie na przełomie XIX i XX wieku*, Pułtusk 2001, s. 9 i nast.

⁵⁷ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 77.

⁵⁸ „*Listy Polskie*”..., s. 131.

⁵⁹ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 78. Zob. też: *Idem, Nasze stronnictwa skrajne*, s. 345.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 76, 80.

od czasów powstania⁶¹. Powrócono zatem do poprzednich metod, „[...] ostatnie zapory do rozwinięcia systemu rusyfikacyjnego i represyjnego w całej pełni – odpadły i system ten zaczął spokojnie święcić tryumfy⁶². Czasy Czertkowa potwierdziły tezę realistów, że rząd znów nie wyciągnął żadnych wniosków płynących z dotychczasowych doświadczeń.

Kolejne nadzieje na zmianę stosunku władz do Polaków realiści dostrzegli w latach 1904–1905. Klęska Rosji w wojnie z Japonią, „która pochłonęła pół miliona żołnierza i dwa miliardy rubli, bez jednej wygranej bitwy, klęska w dziejach świata prawie bezprzykładna⁶³, obnażyła jej słabość i uwidoczniała wszystkie wady ustroju państwa. E. Piltz wówczas pisał: „Ziściło się, zdawało się przynajmniej ziszczać to, co przeczuwali wajdeloci naszej poezji, co kalkulowali nasi politycy – marzyciele. Po raz pierwszy zachwiał się naprawdę »kolos na glinianych nogach«, zadrzała »ścięta mrozem lecąca kaskada« i zdawało się, że ma się istotnie »pod koniec starożytnemu światu«⁶⁴. W tej kryzysowej dla imperium sytuacji dostrzegali szanse na – tym razem trwale i głębokie – reformy systemowe: „Potężna państwowo i [mimo porażek w wojnie – Z. M.] militarnie Rosya⁶⁵, której potęgą byli dotąd wręcz „zaślepieni⁶⁶, w wyniku widocznego jej osłabienia musiała dokonać przekształceń ustroju w duchu europejskim, które by ją unowocześniły i w rezultacie wzmocniły. Zdawało się to wówczas potwierdzać po zapowiedzi wprowadzenia „ery zaufania” w stosunkach między rządem a społeczeństwem przez nowego ministra spraw wewnętrznych Piotra Światopełk-Mirskiego (od sierpnia 1904 roku) i dekrete cesarza z 12 (25) grudnia 1904 roku. Byli wówczas przekonani, że „świadomość reformy szerzy się, przenika liczniejsze warstwy społeczne, sięga wzwyż, każe wątpić o zbawienności stosowanych w rządzeniu zasad i sprowadza nastanie nowego okresu odrodzenia oraz ustrojowych zmian głębszych⁶⁷. Dlatego też liczyli, że był to początek zmian, które przyniosą pozytywne skutki nie tylko dla Rosji, ale spowodują także istotne przewartościowanie polityki rządu wobec Królestwa Polskiego. W tym okresie w organie prasowym realistów – „Kraju”, ukazywały się liczne komentarze dotyczące nie tylko nowego kursu władz, lecz także przekonywano w nich, że zmienił się stosunek Rosjan do narodowych aspiracji Polaków. Popierali to cytatami przychylnych opinii prasy rosyjskiej, np. „Rusi”:

⁶¹ Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny*, s. 36.

⁶² E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 80. O działalności Czertkowa zob. m.in. Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 204 i nast.; L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 50 i nast.

⁶³ SWL [E. Piltz], *Obrachunek*, Poznań 1908, s. 6.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ „*Listy Polskie*”..., s. 106.

⁶⁶ S. Krzywoszewski, *Długie życie. Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1947, s. 65. Por. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Warszawa MCMXXXIII, s. 164.

⁶⁷ „Kraj”, nr 39 z 24 IX (7 X) 1904. Zob. też: Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny*, s. 17.

„Kujmy miecz do rozcięcia węzła gordyjskiego kwestji polskiej i wierzymy silnie, że nasi bracia – polacy będą pracowali na jednym z nami kowadle”⁶⁸.

Jeszcze większe nadzieje na zmianę polityki rosyjskiej wobec Polski realiści wiązali ze zmianami, które następowały w Rosji w początkach rewolucji 1905 roku. Przegrana wojna wraz z rewolucją spowodowały, że widocznym stało się, „iż rozpada się i wali w gruzy system i ustrój, który zmora długoletniego ucisku legł na piersiach narodu”⁶⁹. Zajmując zdecydowanie antyrewolucyjne stanowisko, twierdzili – powtarzając sformułowaną już w początkach swej działalności tezę – że tylko reformy ustroju imperium mogą poprawić warunki bytu Polaków w państwie, tak więc ich ogłoszenie powitali z wielkim entuzjazmem. Nadzieje na głęboką przebudowę systemu dostrzegali w treści reskryptu cesarza do nowego ministra spraw wewnętrznych Aleksandra Bułygina z 3 marca 1905 roku, w którym zapowiedziano utworzenie, a następnie – w Manifeście z 6 sierpnia – zwołanie Dumy Państwowej. Uznano to za kres rządów biurokratycznych w imperium i w „Kraju” pisano, że dzięki temu ludność uzyskała prawa obywatelskie i polityczne, co otworzyło jej „zamkniętą dotąd na siedem pieczęci dziedzinę życia politycznego”⁷⁰, a więc zmieniła się ona z poddanych w obywateli. Po ogłoszeniu Manifestu konstytucyjnego Mikołaja II z dnia 30 (17) października 1905 roku, nadającego Dumie uprawnienia ustawodawcze, artykuł komentujący to wydarzenie zaczął się od pełnych entuzjazmu i wręcz poetyckich słów: „Wolność idzie, wolność święta. Idzie po kraju naszym świetlana, uśmiechnięta”⁷¹. Te doniosłe fakty wraz z wcześniejszym ukazem o tolerancji religijnej z 17 (30) kwietnia spowodowały – ich zdaniem – to, że Rosja weszła do rodziny państw europejskich. Wszystko to, a przede wszystkim polecenie carskie skierowane do nowego generał-gubernatora Konstantego Maksymowicza (od 4 marca 1905), aby opracował projekt reform, które powinny zostać przeprowadzone w Królestwie⁷², umocniło realistów w przekonaniu, że wkrótce nastąpi rzeczywista poprawa stosunków w nim panujących.

Jednak ich nadzieje okazały się płonne. Mimo wprowadzenia pewnych ulg dotyczących języka polskiego w szkołach, zwiększenia możliwości tworzenia stowarzyszeń społecznych i gospodarczych oraz istnienia polskiej reprezentacji w Dumie i Radzie Państwa, nie nadano Królestwu nie tylko autonomii, ale nawet samorządu terytorialnego, na co realiści bardzo liczyli⁷³. Wkrótce nastąpił powrót do poprzedniego systemu rządów: „rząd – pisał Piltz – oprzytomniał i zebrał siły,

⁶⁸ „Kraj”, nr 46 z 12 (25) XI 1904. Zob. też: nr 45 i 47 z 1904, nr 1 z 1905 i nast.

⁶⁹ SWL [E. Piltz], *Obrachunek*, s. 6.

⁷⁰ „Kraj”, nr 32 z 12 (25) VIII 1905.

⁷¹ „Kraj”, nr 42 z 24 X (6 XI) 1905.

⁷² „Kraj”, nr 11 z 18 (31) III 1905.

⁷³ L. Straszewicz, *Rysy charakterystyczne programu Stronnictwa Polityki Realnej*, Warszawa 1907, s. 11–12.

wziął się zaraz do tego, co nazwał »*restitutio in integrum*«, do odbierania tego, co mu w chwili puszczenia cugli zostało wyrwane. To, cośmy w ciągu dwóch lat otrzymali wskutek ogólnego przeobrażenia stosunków w państwie, zostało okrojone albo wstrzymane, okrojone i sparaliżowane⁷⁴. Zmniejszono liczbę polskich posłów o 2/3, znów ograniczono swobodę działalności organizacji społecznych, uszczupleniu uległ zakres nauczania języka polskiego w szkołach⁷⁵. „Na koniec cios ostatni, najdotkliwszy. To sprawa Chełmska. [...] Miecz znowu przeciw nam został wydobyty⁷⁶. Oderwanie w 1912 roku od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i włączenie jej do general-gubernatorstwa kijowskiego spowodowało wzburzenie Polaków oraz utratę reszty zaufania do władz nawet przez lojalistów. „W depresji, jaka ogarnęła nasze społeczeństwo, dominującą nutą jest zachwianie się wiary, aby można było skutecznie pracować dla kraju na drodze legalnej⁷⁷.

W wyniku realizacji niemal niezmiennych od powstań, a szczególnie styczniowego, zasad polityki rosyjskiej wobec Polaków, ich sytuacja w Królestwie i na Kresach była o wiele gorsza niż pod panowaniem pozostałych zaborców, traktowano ich najgorzej spośród wszystkich narodów zamieszkujących imperium⁷⁸, uznając za mających pozycję „upośledzonych parjasów, niekorzystających z pełni praw obywatelskich⁷⁹. Należy tu nadmienić, że takie stwierdzenia można znaleźć w publikacjach realistów jedynie w okresach złagodzenia kontroli prasy i zmian kursu władz wobec Polaków (np. pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku i w czasie rewolucji 1905 roku) lub w pracach wydawanych anonimowo za granicą. Najczęściej – z uwagi na cenzurę – pisali, że najbardziej niekorzystna jest sytuacja Polaków pod zaborem pruskim, gdzie „o żadnej poprawie stosunków myśleć nie można⁸⁰. Opisując warunki tam panujące, stwierdzali, że w państwie niemieckim, mimo iż jest oparte o konstytucję i przestrzeganie reguł narzuconych przez prawo, Polacy są dyskryminowani i podlegają represjom. Są one innego rodzaju, nie tak brutalne i bezwzględne jak pod rządami carskimi i mają „bardziej kulturalną” formę, lecz w praktyce ich skutki są wyjątk-

⁷⁴ SWL [E. Piltz], *Obrachunek*, s. 7.

⁷⁵ Tensam [E. Piltz], *W chwili ciężkiej i trudnej*, s. 2–3.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 3.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 5.

⁷⁸ W. Spasowicz, *Polityka samobójstwa. Uwagi nad pismem...*, s. 27, 29; Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosji*, s. 21. O sytuacji Polaków na Kresach Wschodnich zob. m.in. D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, Gdańsk 1999, s. 3 i nast.; *Idem*, *Konserwatyści byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec kwestii równouprawnienia osób narodowości polskiej w guberniach północno-zachodnich Imperium Rosyjskiego w latach 1863–1905*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XIII, Gdańsk 2005; R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864–1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001.

⁷⁹ „Kraj”, nr 13 z 1 (14) IV 1905. Zob. też np. *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 60 i nast.

⁸⁰ E. Piltz, *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 225.

kowo dotkliwie. Istniejące tam „konstytucja, sejm, wolność stowarzyszeń i swoboda prasy nie zabezpieczają więc od ucisku i od tworzenia coraz nowych narzędzi zniszczenia”⁸¹, a w praktyce nic nie powstrzymuje władz centralnych i lokalnych od represjonowania Polaków. Niemcy ze względu na sprawniejszą administrację, a przez to mające większą możliwość realizacji celów państwa, oraz fakt, że są bardziej rozwinięte cywilizacyjnie i kulturowo, stanowią większe zagrożenie dla polskości niż Rosja. Dlatego też pod jej rządami, mimo że „Polakom w Rosji stosunkowo najtrudniej”⁸², istnieją większe szanse nie tylko na obronę, ale i – w przyszłości – na lepsze warunki bytu narodu.

Porównując sytuację Polaków w Rosji i Austrii, podkreślali, że o ile do lat sześćdziesiątych mieli oni tam najgorsze warunki, to po reformach autonomicznych jest ona bez porównania lepsza niż w Kongresówce. Od drugiej połowy XIX wieku monarchia habsburska stała się – według realistów – wzorem właściwego uregulowania kwestii narodowej. L. Straszewicz pisał: „Dziś, stojąc wobec faktów dokonanych, wobec stosunków do gruntu zmienionych, uważamy, że analogii pomiędzy stanem politycznym dwu prowincyj nie ma, że stosunek do państwa tu i tam jest zasadniczo różny, bo co federacyjna, konstytucyjna, tolerancyjna Austria, to nie samowładna, wiecznie zaborcza, unoszona przez wybuch narodowej wyłączności Rosya”⁸³.

Po przedstawieniu i ocenie ewolucji polityki rosyjskiej realizowanej na ziemiach polskich, realiści analizowali jej skutki, uważając, że wyrządza ona wiele zła nie tylko Polakom, ale i Rosji, zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W stosunkach wewnątrzpaństwowych powoduje skonfliktowanie, wzajemną podejrzliwość oraz całkowitą izolację i nieznajomość obu narodów, co nastąpiło po krwawym zdławieniu powstania styczniowego. „Rzeka krwi, ruiny i zgłiszczcza rozdzieliły wówczas Polskę od Rosyi, uosobionej w armii urzędników, którzy przychodzili nas uśmierzać, karać i przekształcać”⁸⁴. Od tej pory represje „bezdenną niemal przepaść wykopały pomiędzy dwoma narodami – nienawiść i nieufność”⁸⁵. Atmosfera polityczna, za którą w głównej mierze byli odpowiedzialni rosyjscy funkcjonariusze, stwarzała „stan nieustannego antagonizmu między społeczeństwem a rządem, a więc między polakami a rosjanami, powietrze przesiąknię-

⁸¹ *Idem*, *O naszym stronnictwie*, Warszawa 1910, s. 21. Zob. też: Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 223.

⁸² „*Listy Polskie*”..., s. 33.

⁸³ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosyi*, s. 21. Więcej o polityce Niemiec i Austrii wobec Polaków zob. Z. Markwart, *Państwa zaborcze i ich polityka wobec Polski w poglądach stronnictwa realistów*, „*Annales UMCS*”, Sectio G, vol. LVIII, 1, Lublin 2011, s. 7–18.

⁸⁴ „*Listy Polskie*”..., s. 131.

⁸⁵ W. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego. Epizod z dziejów kwestji polskiej w Rosji*, [w:] *Pisma*, t. 3, Petersburg 1892, s. 7. Zob. też: E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 55.

te miazmatami wzajemnej niechęci, uprzedzeń, podejrzeń i nienawiści⁸⁶. W rezultacie oba narody rozdzielił „wysoki mur”⁸⁷, którego niemal nie sposób było obalić. Wszystko to spowodowało, że w Królestwie (inaczej niż w etnicznej Rosji, gdzie stosunki towarzyskie między mieszkającymi tam Polakami a Rosjanami były ożywione⁸⁸) w „jednym i tem samym mieście, Rosyanie i Polacy, ocierając się o siebie w biurze, na ulicy, w miejscach publicznych, tak mało o sobie wiedzą, tak mało się rozumieją, tak daleko od siebie stoją, jakby ich rozdzielały lądy i morza.”⁸⁹. Stosunki towarzyskie między tymi dwiema narodowościami były tu całkowicie zerwane: „Rosjanin dotychczas niema możliwości pokazania się w polskim towarzystwie, zarówno jak Polak w rosyjskim”⁹⁰. Izolację pogłębia całkowita wzajemna nieznajomość kultury, literatury i obyczajów. W prasie, zarówno polskiej, jak i rosyjskiej, niemal nie zdarzają się artykuły, które wskazywałyby na zainteresowanie problemami dotyczącymi drugiej strony⁹¹, a rząd w Petersburgu „za jedyne możliwe źródło wiadomości o nas uważa rosyjan, zajmujących w Polsce stanowiska urzędnicze”⁹². Efektem tego jest brak możliwości nie tylko pojednania, ale i normalnego współżycia w jednym państwie obu w ogóle nieznanających się, obcych i w rezultacie wrogo usposobionych wobec siebie narodów.

Kolejnym skutkiem wywołującym rezultaty wręcz przeciwne od zamierzonych, wynikającym z dążenia do wynarodowienia, a przede wszystkim z rusyfikacji szkolnictwa, było pogłębiające się wśród młodzieży sabotowanie narzucanej przez władze wiedzy o Rosji i znajomości jej języka oraz niechęć do ich poznawania, co stanowiło przeszkodę w normalnej koegzystencji w ramach państwa. Realności dowodzili, że upośledzanie mowy ojczystej i represje za jej używanie w szkole muszą budzić gniew społeczeństwa, co przy jednoczesnej przymusowej nauce rosyjskiego w rezultacie „odstręcza od dźwięków rosyjskich”⁹³. Po ukończeniu szkoły uczeń „zrywał i targał wszelkie nici łączące go z tym językiem, odrzucał ze wstrętem każdą rosyjską książkę, bo przez szereg lat była ona narzędziem jego udęczenia, odwracał się od umysłowości rosyjskiej, jako obcej sobie i nienawistnej”⁹⁴. Argumentację tę popierali cytowaniem wypowiedzi polityków rosyjskich, nawet tych, którzy uważani byli za wrogów polskości, jak np. syna generała-gubernatora Hurki, Władimir Iosipowicza. W memoriale z 1890 roku pisał on:

⁸⁶ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 55.

⁸⁷ „Listy Polskie”..., s. 131.

⁸⁸ „Kraj”, nr 18 z 6 (19) V 1905.

⁸⁹ „Listy Polskie”..., s. 131.

⁹⁰ „Kraj”, nr 18 z 6 (19) V 1905.

⁹¹ „Listy Polskie”..., s. 131–132.

⁹² Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 4.

⁹³ „Kraj”, nr 40 z 3 (15) X 1897. Zob. też np. E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 29.

⁹⁴ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 90. Podobnie na s. 41: „Szkoła i biurokracja pracowały nad tem wytrwale, aby zaszczerpić i pielęgnować w sercu polskiem nienawiść do wszystkiego co rosyjskie, [...] aby osłabić i zniweczyć poczucie wszelkiej łączności z państwem”.

W szkole rządowej Królestwa obchodzą się z dzieckiem polskim nie tylko nie serdecznie, lecz wprost wrogo, robią mu w niej zarzut z jego polskiego pochodzenia, obrażając jego uczucia narodowe, pogardliwie traktują jego religię, a język ojczysty stawiają w rozkładzie nauk po obcych językach – francuskim i niemieckim [...]. Takie nieczułe traktowanie dziecka ma się rozumieć doprowadza do skutków wręcz przeciwnych, jak oczekiwane przez rząd od działalności tych szkół, nie wywołuje ono u dziecka miłości do Rosji, lecz przeciwnie zmusza go do zniechęcenia od najmłodszych lat wszystkiego, co rosyjskie, co w najlepszym okresie jego życia wyrządziło mu tyle bezcelowych obelg, przyprawiło go o tyle też gorzkich [...]⁹⁵.

W efekcie ta niczym nieuzasadniona polityka powoduje wzmocnienie nastrojów antyrosyjskich. Wśród młodzieży narasta wzburzenie, powstają tajne organizacje niepodległościowe, zaczynają się coraz częściej powtarzać manifestacje patriotyczne, a w kręgach stronnictw „skrajnych” znów pojawia się myśl o kolejnym powstaniu⁹⁶. Utrzymuje się ciągły, choć często utajony, stan napięcia w Królestwie, co wymaga utrzymywania w nim stale silnych oddziałów armii i policji. Zjawiska te zaczęły potęgować się po zaprzepaszczeniu przez rząd wspomnianych wcześniej nadziei, które Polacy wiązali ze zmianą panowania i oczekiwanych reformach w pierwszych latach rządów Mikołaja II. Doznany wówczas zawód sprawił, że zniszczona została największa od czasów Wielopolskiego szansa na doprowadzenie do normalizacji sytuacji w Królestwie Polskim na korzystnych dla obu stron zasadach oraz na realizację idei pojednania zwaśnionych narodów, która zdobyła po wizycie cesarza w Warszawie w 1897 roku uznanie wśród większości społeczeństwa⁹⁷.

Odnośnie do efektów prowadzonej polityki wynarodowienia ludności polskiej, petersburscy realiści dowodzili jej nieskuteczności, mimo znacznych kosztów przeznaczanych przez rząd na jej realizację, a wszystkie jej założenia skończyły się „bezwzględny niepowodzeniem. Nie udało się rusyfikacja, bo chociaż opóźniła rozwój kultury polskiej, chociaż wyjałowiła nasz własny grunt, sama nie doczekała się skutków swojego zasiewu. Społeczeństwo nie tylko nie utraciło swej świadomości narodowej i politycznej, lecz doszło w niej nawet do stanu przeczulenia”⁹⁸. Opierali to przekonanie na dotychczasowych doświadczeniach i porównywaniu z innymi państwami, które usiłowały ją stosować. Aby wzmocnić siłę argumentów, przytaczali często sformułowane w podobnym do swoich poglądów tonie wypowiedzi niektórych rosyjskich polityków, szczególnie zaś tych, których trudno byłoby posądzić o sympatię dla Polski, jak np. N.A. Milutina. „Kraj” przytaczał szereg jego stwierdzeń dotyczących tej problematyki, przedstawionych w jego memoriale z 27 maja 1864 roku skierowanym do Komitetu dla Spraw Królestwa Polskiego, m.in.: „Wszystkie nasze wysiłki, aby zruszczyć

⁹⁵ Cyt. za: *Ibidem*, s. 45.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 87.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 96–97.

Polskę, pozostaną próżne. Nie zdołamy nigdy przez szkoły przywiązać do siebie Polaków, zlać ich z Rosją, odmienić kierunek ich myśli i dążeń politycznych. Dowiodło tego doświadczenie⁹⁹. Zdaniem realistów nie uda się tego osiągnąć przede wszystkim dlatego, że niemożliwe jest zrusyfikowanie narodu o tysiącletniej tradycji, wysoko rozwiniętej kulturze i cywilizacji porównywalnej z najstarszymi ludami Europy, mającego niekwestionowane prawo do bytu¹⁰⁰ przez naród „młody”, mający znacznie mniejszy dorobek kulturowy, jakim są Rosjanie. Stąd też „Rosja nie posiada tej mocy kulturalnej, któraby nas wynarodowić czy wywłaszczyć zdołała”¹⁰¹. Wiare w to opierali też na przekonaniu o istniejącej nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach „niespożytości naszego ducha narodowego i siły w stuletnich zapasach niezłamanej...”¹⁰². Przytaczali też przykłady nieskuteczności prób wynaradawiania podejmowanych w innych krajach: Irlandii, Grecji, Bułgarii, Serbii i Czechach, a także niepowodzenia germanizacji na Śląsku i w poznańskim¹⁰³. Podobnie jak w tych przypadkach, władze rosyjskie były przekonane, że wynarodowienie „to rzecz na pozór łatwa: kilka zakazów, tyleż nakazów, gorliwe stawianie cerkwi, nawracanie kogo się da i kogo można ze względu na jakiś pretekst i zdaje się, że z roku na rok rzecz się posuwa. Łudzili się Niemcy, łudzili się Anglicy, czemuż Rosjanie stanowić mają wyjątek?”¹⁰⁴.

Analogicznie jak w Niemczech, Rosja nie powinna spodziewać się też – na co liczył jej rząd – wynarodowienia chłopów, mimo korzystnego dla nich uwłaszczenia, mającego na celu odciążenie ich od udziału w powstaniu styczniowym. „Chłop jest – pisał Straszewicz – przywiązany do języka, do ziemi, do wiary, świadomości swego ja narodowego niema może, ale pomimo to o odrębność swoją uporczywie walczyć będzie”¹⁰⁵. Złudzenia rządu na pozyskanie dla swoich planów wsi „prysły po roku 1904 i 1905, kiedy chłop stanął najwidoczniej po stronie narodowców, kiedy zapewniał więzienia, kiedy trzeba było nakładać wysokie kary na gminy i wsie za opór władzy i działalność patriotyczną i kiedy cały lud wiejski Królestwa przy wyborach do Dumy oddał głosy swe kandydatom narodowo-demokratycznego obozu”¹⁰⁶. Carat nie powinien też liczyć na to, że zwró-

⁹⁹ „Kraj”, nr 18 z 6 (10) V 1905.

¹⁰⁰ „Kraj”, nr 33 z 15 (27) VIII 1897.

¹⁰¹ BN rkps IV 8357, k. 10.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 97–98. Pisał on tu m.in.: „Przez lat siedemset, przez siedem razy tyle, ile trwa związek narodu polskiego z Rosją, wielkie i potężne państwo [Anglia – Z. M.] wysyłało się, by pochłoniąć drobną Irlandję. [...] Wydarto gnębionym język [...] ale poczucia odrębności narodowej żadna moc zniszczyć nie zdoła. Irlandja żyje, [...] po stuleciach całych wraca do starej zapomnianej mowy [...] Czterysta lat nie potrafiło zniszczyć Szląska, oderwanego całkowicie od pnia narodowego, jest on dziś polskim więcej niż kiedykolwiek”.

¹⁰⁴ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 20–21.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 45.

¹⁰⁶ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 91.

cą się oni przeciw szlachcie tak, jak w Galicji. Niemożliwe jest, również, jeszcze bardziej niż w Niemczech, mających znacznie większe możliwości organizacyjne i finansowe, skolonizowanie Królestwa Polskiego. „O kolonizacji mowy być nie może. Ziemie polskie nie sąsiadują z chłopem wielkorosyjskim, którego przytem żaden względ ekonomiczny nie będzie wabił na zachód, gdzie życie cięższe, gdzie ciasnota większa i ziemia niewdzięczniejsza, a bogaty wschód otwarty nęci i ciągnie”¹⁰⁷.

Realisci dowodzili, że przyjęty przez władze sposób postępowania jest nieracjonalny, gdyż wyrządza wiele zła również interesom państwa, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i międzynarodowych. „Dotychczasowa polityka rosyjska w Polsce – pisał Ludwik Straszewicz – jest nietylko bezcelową i najzupełniej bezużyteczną, przynosi ona szkodę wielką samej Rosji”¹⁰⁸. Przekonywali, że w stosunkach wewnętrznych system rządów w Królestwie Polskim rzutuje niekorzystnie na sytuację w całym imperium, choć Rosjanie uważają, że prawa wyjątkowe stosowane wobec niego są dla państwa korzystne¹⁰⁹. Oprócz wspomnianych wcześniej zjawisk, takich jak budzące się tendencje niepodległościowe oraz brak możliwości zgodnego współżycia obu narodów, wskazywali też na inne skutki. Szczególnie podkreślali to, że praktyki stosowane na ziemiach polskich przez rosyjskich urzędników nie tylko nie sprzyjają poprawie stosunku Polaków do państwa i pogłębiają nieufność wobec władz oraz wywołują wzrost antyrosyjskich nastrojów, lecz przenoszone są też na ich sposób działania wewnątrz Rosji¹¹⁰. Aparat administracyjny, rekrutujący się spośród najgorszych jego przedstawicieli, potrafi tylko „zajadłe tępić”¹¹¹ i krzywdzić znieawidzoną ludność podbitego terytorium. Niczym nieograniczona władza i poczucie bezkarności za wszelkie przewinienia powodują ich samowolę, a nawet wprowadzanie decyzjami administracyjnymi rozwiązań odmiennych od tych, które postanowiły władze centralne¹¹², nieprzestrzeganie przez nich nawet praw wyjątkowych obowiązujących w Królestwie, a także rozrastającą się korupcję¹¹³. Nie szanując decyzji władz centralnych, urzędnicy rosyjscy tracą w ten sposób poczucie interesu państwowego, co przyczynia się do wewnętrznego rozkładu państwa¹¹⁴. Podsumowując ten problem, L. Straszewicz stwierdzał: „Dopóki w Polsce szaleć będzie samowola urzędników, podsycana głosami opinii publicznej samego społeczeństwa, dopóty

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 17.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 22.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 23.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 27.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 18.

¹¹² *Ibidem*, s. 31–32.

¹¹³ *Ibidem*, s. 55. O korupcji wśród urzędników rosyjskich zob. A. Chwałba, *Imperium korupcji. Korupcja w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Warszawa 2001.

¹¹⁴ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 55; Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obračunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 19, 23.

zasada prawości nie zdobędzie sobie poszanowania i w Rosyi. Dopóki w Polsce istnieć będzie hodowla zarazków bezprawia, obojętność dla rządzonych, bezczynność, przekupstwo, dopóty i Rosya do zupełnego zdrowia dojść nie zdoła¹¹⁵.

Postawa wobec Polski rzutuje też na politykę zagraniczną imperium carskiego. Mimo że rządy państw zachodnich nie są zainteresowane sprawami polskimi, to jednak drastyczne represje mogą budzić antyrosyjskie nastroje w ich społeczeństwach, a w przypadku ewentualnego konfliktu europejskiego Rosja nie mogłaby liczyć na poparcie Polaków¹¹⁶. Ponadto przykład postępowania władz w Królestwie i na Kresach może zniechęcać inne narody słowiańskie do poszukiwania przez nie oparcia w Rosji.

Ocena skutków działalności władz carskich na zaanektowanych ziemiach polskich skłaniała realistów do szukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego Rosja nie zmienia konsekwentnie prowadzonej przez siebie polityki mimo jej dotychczasowej bezskuteczności i braku przekonania o jej możliwych rezultatach nawet wśród części elit oraz ewidentnych szkodach, jakie przynosi państwu¹¹⁷.

Ze względu na to, że zabór rosyjski, który obejmował swym zasięgiem największą część ziem i ludności dawnej Rzeczypospolitej, stał się na zawsze integralnym składnikiem imperium, to wszystkie jego problemy musiały stać się przedmiotem zainteresowań władz, stawiając przed nimi szereg nowych wyzwań. Włodzimierz Spasowicz pisał:

Odkąd Rossja nie zdecydowała się wyłączyć z siebie Polski, przez to samo kwestja polska stała się kwestją wewnętrzną i li tylko wewnętrzną. Koniecznym socjologicznym następstwem takiego postawienia tej kwestji była konieczność liczenia się z polskim żywiołem w państwie jako z częścią składową i członkiem własnego organizmu, członkiem, którego nie można ani odciąć, ani zmienić, ani obezwładnić, a koniecznością jest dla dobra ogółu urządzić obieg krwi należyty, normalny w tym członku w związku jego ze wszystkimi innymi¹¹⁸.

W takiej sytuacji każde państwo wielonarodowe ma do wyboru dwie możliwości: „albo pożycie na podstawie tolerancji pod jednym prawem i pod hasłem równouprawnienia, albo przymusowa denacjonalizacja plemion słabszych pod względem ilości czy kultury przez silniejsze i panujące za pomocą środków państwowych, to jest z użyciem środków i ustaw wyjątkowych¹¹⁹. Rosja wybrała ten drugi wariant, czyli dążenie do eksterminacji ludności polskiej, uzasadniając to w dwojaki sposób: „1) koniecznością reagowania na wrogie stanowisko polaków względem państwa i narodu rosyjskiego, 2) wymaganiami polityki

¹¹⁵ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Rosya wobec Polski*, s. 28–29.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 30–31.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 38.

¹¹⁸ W. Spasowicz, *Książę P.A. Wiaziemski, jego polskie znajomości i stosunki*, [w:] *Pisma*, t. 6, Petersburg 1892, s. 316.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 323.

państwowej, która musi być stosowana bez względu na takie czy inne zachowanie się Polaków¹²⁰.

Istotą pierwszej z tych dwóch przyczyn była według władz „obawa nowego powstania”¹²¹. Wynikała ona – zdaniem realistów – z przekonania, że Polacy nigdy nie pogodzą się z życiem w niewoli i przy każdej nadarzającej się okazji będą próbowali odzyskać niepodległość. Przyjęcie takiej tezy spowodowało uznanie ich za element wrogi: „Robiliście powstania i spiski, walczyliście nieustannie z państwem, wiązaliście się z jego nieprzyjaciółmi, dążyliście do oderwania się. Kiedy przyszła wielka i nieszczęśliwa wojna [1904 – Z. M.], a za nią rewolucja, zachowywaliście się wrogo. Polityka rosyjska wobec was – to tylko naturalne przeciwdziałanie. Bronimy się i zabezpieczamy. Musimy was osłabiać i niszczyć, gdyż zagrożacie spokojowi i całości państwa”¹²². Pogląd taki był w ocenie realistów całkowicie niesłuszny, gdyż większość Polaków po traumie powstania styczniowego pogodziła się z utratą wolności, a obecnie „naród polski do nowego powstania porwałby się mógł tylko z rozpacz, tylko z przeświadczenia, że dłużej wśród istniejących ograniczeń, szykan, ucisku, z samowładnymi urzędnikami, którzy cynizm jednoczą z fanatyzmem, wytrzymać niepodobna, a do stracenia nic już niema. A więc jest wprost przeciwnie niż mniemają w Rosji: do jakiegoś zbrojnego ruchu mogłaby tylko doprowadzić dzisiejsza polityka...”¹²³.

Drugie z przytoczonych uzasadnień powodowała „obawa zbyt dużego wzrostu sił Polaków w stosunku do żywiołu rosyjskiego¹²⁴” w państwie, tak w sferze gospodarczej, jak i kulturowej. Pogląd ten jest nie tylko nieuzasadniony, ale wręcz odwrotnie: Polacy mogą w ramach państwa zwiększyć jego siłę (o czym dalej). „Wzrostu żywiołu polskiego obawiać się nie powinno ani państwo, ani społeczeństwo, przeciwnem mu być może jedynie jakaś część biurokracji, stawiająca korzyści osobiste przed interesem ogólnym”¹²⁵.

Przyjęcie opcji upośledzania ludności polskiej we wszystkich obszarach życia społecznego, rusyfikacji oraz bezwzględnych represji wynikało według realistów przede wszystkim z tego, że w Rosji wzięło górę przeświadczenie o własnej potędze i że dzięki niej może ona skutecznie panować nad narodem polskim. To głównie z tej przyczyny rząd nie zdobył się dotychczas na wypracowanie kompleksowego i sprawiedliwego sposobu rozwiązania kwestii polskiej – bo nie jest nim przecież rusyfikacja – ograniczając się wyłącznie do działań doraźnych w sytuacjach konfliktowych. „Kwestja ta wpływa zazwyczaj na wierzch dzięki

¹²⁰ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 11.

¹²¹ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 43.

¹²² E. Piltz., *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 11–12.

¹²³ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 46.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 43, 46.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 48.

jakiemuś wypadkowi, który o niej przypomni, a potem znowu opuszczona, zapomniana bywa na długi przeciąg czasu, jakby kwestja rozwiązana”¹²⁶.

Brak racjonalnego programu działań wobec Królestwa Polskiego, niezrozumienie i niedocenywanie przez rząd spraw go dotyczących spowodowane było też tym, że Rosja nigdy nie rozumiała Polaków. Przyczyną tego była m.in. całkowita odmienność ziem polskich od reszty państwa: „Wszystko inne: język, przeszłość, ustroj i obyczaje społeczne, tendencja i charakter literatury, stosunki rodzinne, nie tylko sposób gospodarowania, ale sposób uprawiania ziemi – wszystko aż do biegu i zwyczajów życia codziennego. Inny temperament narodu, inne tempo pracy i zabawy, inna logika, inny dowcip”¹²⁷. To właśnie niezrozumienie tego oczywistego faktu skutkuje nieumiejętnością rządzenia. W tym kontekście realności, opierając się o analizę historii stosunków polsko-rosyjskich, dowodzili, że to polityka władz centralnych i lokalnych, niepotrafiących zarządzać zaanektowanym terytorium, w głównej mierze przyczyniła się do powstań i wzajemnej wrogości obu narodów. Polacy nie chcąc pogodzić się z życiem w niewoli, podejmowali próby jej zrzucenia, co wynikało nie tylko z faktu, że nie mogli po tysiącletniej historii własnej państwowości zrzec się „bytu niepodległego od razu i dobrowolnie, bez wyczerpania wszelkich środków i sposobów”¹²⁸, lecz było przede wszystkim skutkiem warunków, w jakich żyły i wychowywały się kolejne pokolenia¹²⁹. To z winy Rosji we władzach i w społeczeństwie rosyjskim utrwalił się pogląd, że problemu polskiego nie da się rozstrzygnąć „na drodze pokojowo-humanitarnej”¹³⁰ i że ma on postać nieustannego konfliktu. W rezultacie w stosunkach między państwem a ludnością polską wytworzyło się „błędne koło”¹³¹: „System nieufności i represji paraliżuje prawidłowe funkcjonowanie narodowego organizmu, a jednocześnie wytwarza stan morowego rozdrażnienia, który z kolei staje się dla biurokracji rosyjskiej »racyą stanu« dla mocniejszego jeszcze zaciskania dławiącej nas obręczy żelaznej”¹³².

Przyczyn bezwzględного postępowania władz Rosji wobec Królestwa dopatrywali się też w aspekcie stosunków międzynarodowych, a więc w kontekście tego, jak kwestia polska była postrzegana przez poszczególne – nie tylko zaborcze – państwa. Rosja mogła prowadzić nawet najbardziej brutalną politykę wobec Polaków między innymi dlatego, że państwa zachodnie – jak wspomniano

¹²⁶ W. Spasowicz, *Z powodu polemiki prof. Kostomarowa z prof. Aleksandrem Gradowskim*, [w:] *Pisma*, t. 2, Petersburg 1892, s. 331.

¹²⁷ „Kraj”, nr 6 z 23 (10) II 1906. Por. L. Straszewicz, *Rysy charakterystyczne programu Stronnictwa Polityki Realnej*, s. 10.

¹²⁸ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 41.

¹²⁹ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 18.

¹³⁰ W. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, s. 5.

¹³¹ Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny*, s. 21.

¹³² *Ibidem*, s. 20–21.

– nie były zainteresowane jej rozwiązaniem¹³³. Przestała być problemem międzynarodowym i była uważana za wewnętrzną sprawę Rosji, dlatego nie planowano interweniować ani zbrojnie, ani dyplomatycznie w przypadkach nawet drastycznych działań rządu. Ponadto państwa zaborcze w wyniku wzajemnych traktatów nie tylko nie chciały dopuścić do odbudowy państwa polskiego, lecz solidarnie zwalczały wszelkie zrywy niepodległościowe przeciwko Rosji – czego wcześniej, w czasie powstań narodowych, były przykłady – gdyż były zainteresowane zażegnywaniem wspólnych niebezpieczeństw wewnętrznych, a jednym z nich byłyby one na pewno i teraz¹³⁴. Możliwe było też według realistów odnowienie przymierza między Rosją a Niemcami, o co od dawna zabiegał cesarz Wilhelm, a które byłoby tragiczne w skutkach dla narodu polskiego¹³⁵. Dowodzili, że w sytuacji, gdy Rosja była zaangażowana militarnie na Dalekim Wschodzie, musiała być bardziej zainteresowana zabezpieczeniem swych granic zachodnich, co zagwarantowałby jej sojusz z Niemcami: „Im bardziej byłaby Rosya osłabiona w walce na wschodzie, a zaniepokojona nastrojem na zachodzie, tem cenniejszą musiałaby być dla niej przyjaźń możnego sąsiada”¹³⁶. W tej sytuacji, podobnie jak Austria, Niemcy nie sprzeciwiłyby się nawet najbardziej niehumanitarnemu postępowaniu jej władz wobec Polaków.

Oprócz analizy przyczyn i efektów polityki rosyjskiej w Polsce realiści w licznych publikacjach wskazywali na pozytywne skutki, jakie nastąpiłyby w wyniku jej zmiany zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Przekonywali, że przewartościowanie zasad, na których opierało się postępowanie władz, spowodowałoby wiele korzyści dla obu stron. Stałoby się ono faktem jednak dopiero wówczas, gdy władze zrozumiałyby, że ich dotychczasowa polityka nie ma szans powodzenia i przynosi tylko straty. Muszą się one zacząć kierować przede wszystkim właściwie pojmowaną racją stanu, z którą w rażącej sprzeczności pozostawały wcześniejsze i obecne poczynania.

Efektom zmiany kursu władz i w wyniku właściwego rozwiązania kwestii polskiej byłoby korzystne dla sytuacji wewnętrznej w Rosji pojednanie obu wzajemnie wrogich narodów. Dzięki temu Rosja pozbyłaby się przeciwnika, który dotychczas przez swój opór zagrażał jej bezpieczeństwu, ponieważ „kilkunastomilionowy wróg wewnętrzny na granicach państwa nie może być nigdy pożądanym”¹³⁷. Zamiast niego pozyskałaby sprzymierzeńca, a w rezultacie spokój na zachodnich rubieżach Cesarstwa i ochronę przed ekspansją niemiecką. „Polska

¹³³ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Polska wobec Rosyi*, s. 7–8.

¹³⁴ „*Listy Polskie*”..., s. 109; Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, s. 47; W. Spasowicz, *Literacki i polityczny spadek po A. Wielopolskim*, [w:] *Pisma*, t. 2, s. 238.

¹³⁵ Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny*, s. 9–10.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 9.

¹³⁷ „*Listy Polskie*”..., s. 67.

wsunięta w głąb Europy może być dla Rosyi wygodną pozycją polityczną¹³⁸, co szczególnie istotne byłoby w przypadku ewentualnej wojny. „Słowem, jeżeli Rosyi – pisał L. Straszewicz – wypadnie zmierzyć się z zachodem w roli zaczepnej bądź odpornej, posiadanie polaków po swojej stronie tylko jej przydać się może [...]”¹³⁹. Jednak „Rosjanie w poczuciu swej potęgi na względ ten nie zwracają, zdaje się, w tej chwili uwagi. Dla nich Polska jest tak małą wielkością, iż liczy się z nią nie uważają za rzecz potrzebną. Ale, naprzód, różne są koleje państw i narodów. Ileż to nadzwyczajnych, niepodobnych do przewidzenia niespodzianek widział już nasz wiek XIX? [...] Przeworna polityka nie powinna nigdy lekceważyć nieprzyjaciół i przysparzać ich sobie bez potrzeby. Przyjaciel zaś zawsze przydać się może”¹⁴⁰.

Sprawiedliwe zakończenie sporu dwóch największych narodów słowiańskich przyniosłoby też efekt w postaci zwiększenia wpływu Rosji na pozostałe ludy słowiańskie (w tym również na Polaków zamieszkujących w pozostałych zaborach), które w większym stopniu poszukiwałyby w niej oparcia w walce o wyzwolenie i odrodzenie narodowe¹⁴¹. Dotychczasowy „stosunek do Polski, był i musiał być przeszkodą w polityce słowiańskiej Rosyi. Polska jest nieobecna w koncercie mocarstw europejskich, siłą w razie jakiegoś starcia narodów prawdopodobnie nie będzie, ale gdy chodzi o mir i wpływy wśród słowian, polacy, jako sprzymierzeńcy mogą okazać wielką pomoc, a jako ofiara samowoli, jako odstrasający przykład będą zawsze bardzo szkodliwi”¹⁴². Niestety, Rosja tej oczywistej prawdy nie rozumiała.

Bardzo istotnym skutkiem odstąpienia od dyskryminacji Polaków i upośledzenia ziem polskich byłoby wzmocnienie wewnętrzne Rosji, a więc rozwój gospodarczy oraz napływ sił umysłowych tak potrzebnych państwu, ponieważ „polacy posiadają duży zasób sił intelektualnych, mają niemałe cnoty moralne, wyrobieni są cywilizacyjnie”¹⁴³. Potrzeba ta wynikała z samej specyfiki imperium: „Rosya przy swej rozległości, a małym zaludnieniu, przy swem położeniu geograficznym, przy niewysokiej kulturze mas ludowych, ma bardzo dużo zadań trudnych do rozwiązania”¹⁴⁴, a Polacy mogliby znacznie przyczynić się do jej rozkwitu i „zamiast wrogiem Rosyi, mogą być jej cennym współpracownikiem kulturalnym”¹⁴⁵. Dzięki popieraniu rozwoju gospodarczego Królestwa nastąpiłoby też osłabienie kolonizacji niemieckiej, która nie tylko zalewała Wielkopolskę, ale już

¹³⁸ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosyi*, s. 37.

¹³⁹ *Idem*, *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 32.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 30.

¹⁴¹ W. Spasowicz, *Literacki i polityczny...*, s. 278; *Idem*, *Fantazje polskie na tematy słowianofilskie*, [w:] *Pisma*, t. 2, s. 216.

¹⁴² Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 32.

¹⁴³ *Idem*, *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosyi*, s. 37.

¹⁴⁴ „*Listy Polskie*”..., s. 67.

¹⁴⁵ *Ibidem*. Zob. też: W. Spasowicz, *Literacki i polityczny...*, s. 278.

od rozbiorów „rozpierała się zuchwale, pod osłoną orłów pruskich, na Mazowszu, na Podlasiu, docierała nawet do Litwy [...]”¹⁴⁶. Zatem zdaniem Straszewicza: „Dając polakom możliwość rozwoju, Rosya siebie samą wzmacniać będzie”¹⁴⁷.

Zmiana polityki caratu na wzór Austrii przyniosłaby także – co oczywiste – wiele pozytywnych skutków dla Polaków. Stworzone zostałyby warunki nie tylko do utrzymania bytu narodu, ale i jego rozwoju w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturowej. Mimo braku nadziei na niepodległość, ugruntowałyby się też przekonanie o możliwości zgodnego pożycia w ramach cesarstwa i korzyściach płynących z faktu bycia lojalnymi jego obywatelami, co przecież było pożądane z punktu widzenia państwa.

Czy była jakaś nadzieja na pozytywne zmiany polityki rosyjskiej, w rezultacie której mogłoby dojść do zgodnego współżycia Polaków i Rosjan w jednym państwie, opartego o inne niż powstania i represje sprawiedliwe zasady? L. Straszewicz odpowiadając na to pytanie, stwierdzał, że przy obecnym kursie władz nie ma na to szans: „Sprawa polska, traktowana przez Rosyę tak jak to dziś się dzieje, jest nie do rozwiązania”¹⁴⁸. Stworzyć je mogły – jak wcześniej wspomniano – tylko głębokie przekształcenia ustroju, gdyż doprowadzenia do ugody z rządem i pojednania z narodem rosyjskim nie dałoby się zrealizować w warunkach panującego w Rosji skostniałego systemu politycznego, którego podstawami było samowładztwo, nacjonalizm i nietolerancja¹⁴⁹. Ludomir Grendyszyński w programie Stronnictwa Polityki Realnej pisał: „Dotychczasowy ustrój tego państwa, oparty na systemie rządów biurokratycznych i centralistycznych, nie uwzględniał praw społeczeństwa do stanowienia o własnych losach, ani też praw społeczeństwa do samoistnego rozwoju”¹⁵⁰. Tak więc tylko w zreformowanym według europejskich wzorów, opartym o demokratyczne zasady państwie realności dostrzegali możliwość stworzenia warunków do wszechstronnego rozwoju i zapewnienia realizacji choć części aspiracji Polaków. Co więcej: byli przeświadczeni, że to właśnie w Rosji z czasem zostaną stworzone najkorzystniejsze warunki bytu narodowego. Dlatego, mimo bardzo surowej oceny stosunku caratu do Polski, stronnictwo petersburskie zdecydowanie opowiadało się za koncepcją budowy lepszej przyszłości w tym właśnie państwie. Ich prorosyjska orientacja była (jak wcześniej wspomniano) konsekwencją przyjęcia koncepcji trójzaborowego lojalizmu. Wynikała także z uznania Niemiec za głównego wroga polskości, przed którymi obronę była w stanie zapewnić tylko Rosja.

¹⁴⁶ „Listy Polskie”..., s. 2.

¹⁴⁷ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 48.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 21.

¹⁴⁹ W. Spasowicz, *Życie i polityka...*, s. 57.

¹⁵⁰ *Zasady i zadania Stronnictwa Polityki Realnej*, [w:] *Stronnictwo Polityki Realnej i jego myśli przewodnie*, Warszawa 1906, s. 11.

Będąc przekonanymi o istniejących przesłankach do bezkonfliktowego rozwiązania kwestii polskiej w ramach imperium, realiści sformułowali swoiście rozumianą koncepcję „ugody” z Rosją. Była ona fundamentalnym założeniem programu, konsekwentnie głoszonym przez cały okres działalności stronnictwa, niezależnie od sytuacji na ziemiach zaboru rosyjskiego. Aby do niej doszło, obie strony musiały spełnić szereg warunków i zmienić wzajemne relacje. Polacy nie mogli nadal podejmować prób powstańczych, czym udowodniliby, że są lojalnymi obywatelami państwa, wówczas znikłyby motywy antypolskiej polityki¹⁵¹ i – na co liczyli – władze nadałyby i z czasem poszerzyły zakres autonomii narodowej. „Rosya, bez żadnej straty, bez żadnego niebezpieczeństwa dla siebie może dać Polakom warunki pomyślnego bytu i rozwoju narodowego, jeśli tylko Polacy dadzą jakąś gwarancję, że zdobytych sił nie użyją przeciwko państwu”¹⁵². Podkreślali, że mimo wielu doznanych zawodów i niespełnionych oczekiwań na podjęcie przez władze działań zmierzających do poprawy sytuacji, ugoda „po stronie Polaków jest faktem uczuciowo dokonany i państwo potrzebuje tylko krok uczynić, aby ten nastrój utwalić, aby faktowi, istniejącemu potencjalnie, dać życie rzeczywiste”¹⁵³. Niestety, rząd nie zrobił niemal nic w tym kierunku: „Chłodem i obojętnością, a następnie wzmocnieniem rusyfikacji, jak strugą zimnej wody, odpowiada na poryw pojednawczego uczucia polskiego”¹⁵⁴. Władze rosyjskie natomiast musiałyby zrozumieć, że dotychczasowa polityka represji i rusyfikacji była bezcelowa i ponadto przynosiła państwu wiele szkód. Dlatego powinny zaprzestać dążeń rusyfikacyjnych oraz uznać prawo do zachowania odrębności narodowej Polaków. „Państwo wskutek przeznaczenia swego – pisał Spasowicz – asymilować winno obce pierwiastki; stąd jednak nie wynika wcale konieczność niszczenia w granicach jakiegoś państwa cywilizacji już rozwiniętych”¹⁵⁵. W swej publicystyce i licznych memoriałach adresowanych do władz realiści starali się uświadomić rosyjskim sferom rządowym powyższą konieczność: „Dopóki system rusyfikacyjny trwać będzie, nie może być mowy o solidarności interesów Królestwa Polskiego i Cesarstwa”¹⁵⁶. Nie będą one zgodne dopóki Polacy będą traktowani jako obywatele drugiej kategorii, tak więc oprócz zaprzestania wynaradawiania, kolejnym warunkiem, wynikającym bezpośrednio z uznania ziem polskich za integralną część imperium, powinno być pełne prawne i faktyczne równouprawnienie Polaków z pozostałymi obywatelami państwa¹⁵⁷.

¹⁵¹ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Polska wobec Rosyi*, s. 35 i nast.

¹⁵² „Listy Polskie”..., s. 67.

¹⁵³ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 86.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ W. Spasowicz, *Jubileusz Kraszewskiego*, [w:] *Pisma*, t. 6, Petersburg 1892, s. 108.

¹⁵⁶ „Kraj”, nr 18 z 6 (19) V 1905.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

Wskazywali na pozytywne skutki, jakie przynosiły te nieliczne i skromne działania reformatorskie, które prowadzone w interesie państwa przyznawały pewne ulgi Polakom, jak np. polityka stosowana przez generał-gubernatora Imeretyńskiego¹⁵⁸.

Podstawą ugody było jednak rzeczywiste pojednanie narodu polskiego z rosyjskim, co było możliwe przede wszystkim przez wzajemne poznanie obu dotychczas obcych sobie społeczności. To właśnie ono doprowadziło do zbliżenia i zgodnego współżycia w ramach imperium. Należy więc dążyć do stworzenia warunków, w których nawiązane zostałyby przyjazne stosunki Polaków z narodem rosyjskim: „Z nim, jako z całością powinniśmy się porozumiewać...”¹⁵⁹.

Jednocześnie realisci liczyli na to, że Rosjanie wreszcie zrozumieją, iż dotychczasowa polityka nie przynosi spodziewanych efektów i tylko pojednanie może zapewnić spokój w Królestwie i w rezultacie rząd przystąpi w niedalekiej przyszłości do rzeczywistego uregulowania kwestii polskiej. Doprowadzi ono do zmiany kursu władz wobec naszego narodu w oparciu o zasady, jakimi kierować się powinny cywilizowane państwa. Byli przeświadczeni o tym, że:

[...] stosunki dzisiejsze, jako nie dające się uzasadnić racjonalnie ze stanowiska państwowych interesów rosyjskich, trwać długo nie mogą. Prędzej czy później uczeni i publicyści rosyjscy wzniosą się w poglądzie na sprawę polską wyżej ponad dotychczasowe swe stanowisko, schlebające popularnym przesądom. [...] Jesteśmy pewni, iż skoro tylko na horyzoncie życia politycznego Rosyi ukaże się jeden mąż stanu wyższego polotu [...] bezcelowa, szkodliwa polityka, oparta na usunięciu z pod prawa milionów obywateli, zostanie porzuconą. [...] Niewątpliwie też przyjdzie chwila, gdy rząd rosyjski rozpatrzy się w rezultatach swej polityki antypolskiej w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Budzić nienawiść, proklamować tępienie jednego narodu przez drugi w tem samym państwie i stosunki takie chcieć zmienić na zasadę rządzenia, a w dodatku zamierzonego celu nie osiągnąć – toć to nie jest polityka ani mądra, ani zdrowa, ani dająca się pogodzić z moralnym i cywilizacyjnym rozwojem społeczeństwa, będącego w zaraniu zaledwie swojej wielkości. Wedle naszego głębokiego przekonania dobre stosunki, zsolidaryzowanie interesów polskich z rosyjskimi jest dla obu stron niezbędne, obu tylko dobre skutki przyniesie. Kiedyś rzeczywista potrzeba swoje zrobi, przemoże przeszkody, narzuci się narodom. [...] Kiedy jednak to nastąpi? Im później, tem gorzej, bo wszelka odwłoka cierpienia rodzi i szkodę przynosi¹⁶⁰.

Nie doszło jednak do urzeczywistnienia tak nakreślonych nadziei.

Reasumując, można stwierdzić, że rachuby realistów na to, że konieczność prowadzenia „polityki realnej”, a więc opartej o wyciąganie wniosków wynikających z rzeczywistej oceny sytuacji Polaków w imperium carskim, znajdzie zrozumienie nie tylko wśród Polaków, ale i Rosjan, co doprowadzi do zmiany kursu rządu w Królestwie Polskim, nie miały szans powodzenia. Dopiero po latach niespełnionych oczekiwań i kolejnych rozczarowaniach, których doświadczyli po 1897 i 1905 roku, zaczęli w znacznej mierze tracić wiarę, że można było to osiągnąć.

¹⁵⁸ E. Piltz, *Polityka rosyjska w Polsce*, s. 77.

¹⁵⁹ W. Spasowicz, *Literacki i polityczny...*, s. 328.

¹⁶⁰ Publicysta z Warszawy [L. Straszewicz], *Obrachunki polityczne. Rosya wobec Polski*, s. 49–51.

Mimo przekonywania władz o „otrzeźwieniu” społeczeństwa polskiego i jego lojalizmie oraz o obopólnych korzyściach płynących ze zmiany zasad polityki rosyjskiej nie tylko dla Polaków, ale i dla całego państwa, ich postulaty nie znajdowały zrozumienia. Marzenia o oparciu stosunków z Rosją na wzór Galicji, czy reform Wielopolskiego, na których pozytywne dla obu stron efekty wskazywali, nie miały szans powodzenia. Podobnie ich wiara w to, że w Rosji nastąpią w niezbyt odległej przyszłości demokratyzujące ją zmiany ustroju w duchu zachodnioeuropejskim, a w ich wyniku niemal samoistnie poprawi się los Polaków, nie miała realnych podstaw. Niemożliwe było przekształcenie Rosji w normalne europejskie demokratyczno-liberalne państwo konstytucyjne, w granicach którego wszystkie narody miałyby zagwarantowane prawa do zachowania swej odrębności i rozwoju. Brak było też podstaw do spełnienia ich najważniejszej idei, a więc pojednania obu narodów, gdyż nie chciał go wielkoruski nacjonalizm, dominujący nie tylko w społeczeństwie, ale i we władzach. Tylko nieliczna część liberalnej inteligencji rosyjskiej, niemającej wpływu na rząd – co z czasem przyznawali Spasowicz, Piltz i inni realisci – była do tego skłonna. Zatem należy stwierdzić, że ich w dużej mierze obiektywna ocena polityki rosyjskiej wobec Polski, prowadząca do formułowania postulatów programowych, które choć bardzo skromne, powinny być przez rząd zrealizowane dla normalizacji sytuacji w Kongresówce, nie znalazły uznania. „Polityka realna” poniosła porażkę i okazała się być nierealną w warunkach imperium carskiego, ponieważ jak pisał Spasowicz: „Myśl zespolenia się może być przeprowadzona praktycznie tylko wtedy, gdy dwie strony ją podzielają¹⁶¹.

SUMMARY

The party of the Realists from St. Petersburg and Warsaw was created at the end of the 19th century and was composed of the people gathered around the weekly “Kraj” (“Country”) – which was published in St. Petersburg – and the journal “Słowo” (“Word”) published in Warsaw. The programme of the party was based on the thesis that regaining the independence by Poland is impossible. The consequence of such an assumption was to treat the loyalty to the invaders’ governments and to undertake actions aiming at ensuring the best conditions for the nation’s existence as the only real alternative for the Poles remaining under partitions.

Judging consistently the Tsars’ Policy of russification and repressions – especially after the uprising of 1863 (except from the short periods of easing it) the party assumed that it is unjustified, irrational and did not bring the effects expected by the government. It was based on the belief of the authorities that the Russian power was so great that it was able to suppress all the essays of the Polish resistance and denationalise the Poles. It was also based on the great-Russian nationalism that did not consider the rights of any other nation than the Russians themselves. It was also caused by the misunderstanding of the general difference between the Polish and Russian societies. It did not only harm the Poles but also the state, not only in the area of internal but also external politics. If the authorities taking into account the conclusions from this lack of efficiency and harmlessness would have changed the policy, it would have brought numerous positive effects for the both sides of the

¹⁶¹ W. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, s. 312.

conflict: the Poles would have had a possibility of the partial realisation of the national aspirations and the empire would have strengthened the state, would have built internal harmony that had been disturbed by the uprising. They would also have had Poles as an ally instead of an internal enemy and would have more Russian influence on the other Slavic nations. The Realists were also hoping that after a democratisation of Russia (in which they believed despite many disappointments) the equality of rights for the Poles would take place – as it was in Austria. They were also hoping that there would be a Polish-Russian reconciliation and it would be Russia where the Poles had the best conditions not only for the survival but also for the development of the Polishness.